

Sygn. akt I Ca 215/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 lipca 2015 roku

Sąd Okręgowy w Sieradzu Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący SSO Iwona Podwójniak

Sędziowie SO Elżbieta Zalewska-Statuch

SO Joanna Składowska

Protokolant stażysta Magdalena Kierniakiewicz

po rozpoznaniu w dniu 15 lipca 2015 roku w Sieradzu

na rozprawie sprawy

z powództwa M. B. (1) i M. P.

przeciwko TUZ Towarzystwu (...) w W.

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Zduńskiej Woli

z dnia 21 kwietnia 2015 roku, sygnatura akt I C 457/14

1) oddała apelację;

2) zasądza od pozwanego TUZ Towarzystwa (...) w W. na rzecz powodów M. B. (1) i M. P. kwotę 1200 (jeden tysiąc dwieście) złotych z tytułu zastępstwa procesowego.

**Sygn. akt I Ca 215/15**

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 21 kwietnia 2015 roku Sąd Rejonowy w Zduńskiej Woli I Wydział Cywilny sygn. akt I C 457/14 zasądził od pozwanego TUZ Towarzystwa (...) w W. na rzecz powoda M. B. (1) tytułem zadośćuczynienia kwotę 25 000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 14 kwietnia 2014 r. do dnia zapłaty oraz na rzecz M. P. 10 000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 14 kwietnia 2014 r. do dnia zapłaty, a także orzekł o kosztach procesu zgodnie z zasadą odpowiedzialności za jego wynik (wyrok k. 360 – 360 v.).

**Wyrok ten zapadł na podstawie ustaleń faktycznych, które Sąd Okręgowy podzielił i przyjął za własne. Ich istotne elementy przedstawiają się następująco:**

W dniu 1 stycznia 2014 roku w Z. na skrzyżowaniu ulic (...) z Zieloną, kierujący samochodem M. nr rej (...) I. N. nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że przekroczył dozwoloną prędkość 40 km/h i nie zareagował prawidłowo na występujące zagrożenie, czym doprowadził do potrącenia R. P., który poruszał

się w obrębie przejścia dla pieszych. W następstwie uderzenia R. P. doznał licznych wielonarządowych obrażeń ciała skutkujących jego zgonem. Kierujący samochodem przy prawidłowej obserwacji swojego przedpola i poruszaniu się z prędkością nie większą niż 35 km/h miał możliwość uniknięcia wypadku drogowego i zatrzymania się przed pieszym. W sytuacji gdyby I. N. kierowanym pojazdem jechał z prędkością dozwoloną 40 km/h mógł uniknąć zderzenia lub ograniczyć jego skutki. R. P. wszedł na jezdnię nie zwracając uwagi na zbliżający się pojazd marki m., czym przyczynił się do powstania wypadku.

W chwili śmierci R. P. miał 28 lat, pozostawał w związku nieformalnym z E. O., z którą miał jednego syna I.. R. P. 7 lat przed śmiercią opuścił dom rodzinny w K. i zamieszkał u swej partnerki życiowej. W dacie śmierci był bezrobotny, lecz od 2 stycznia 2014 roku miał podjąć zatrudnienie w firmie (...) jako hydraulik z wynagrodzeniem 1680 zł brutto.

R. P. był osobą bardzo życzliwą dla ludzi i dobrą. Był silnie związany z dziadkiem macierzystym, matką i bratem. Stracił ojca gdy był małym chłopcem i dziadek M. B. (1) zastępował go. Pomimo, iż wyprowadził się z domu rodzinnego, kilka razy w tygodniu przyjeżdżał do K., pomagał w pracach domowych, gospodarskich, wspierał swych bliskich w trudnych sytuacjach życiowych. M. B. (1) pomimo, iż miał 7 wnuków najbardziej był związany z R. i M. P., z którymi mieszkał. Babcia i dziadek zajmowali się wnukami, gdy ich matka pracowała lub załatwiała jakieś sprawy. Gdy R. P. osiągnął pełnoletność, to on stał się oparciem dla dziadka, który podupadł na zdrowiu. Powodowie bardzo kochali R. i szanowali, był dla nich prawdziwym oparciem. Czerpali z jego mądrości życiowej. Radzili się w trudnych sprawach. Dla M. P. brat był ważną osobą. Spędzali ze sobą dużo czasu, brat uczył go różnych prac, które sam potrafił wykonywać.

Śmierć R. P. była szczególnie traumatycznym przeżyciem dla dziadka, człowieka starszego, gdyż odszedł jego ukochany wnuk. To z nim łączył plany na przyszłość, upatrywał opiekuna na starość. Z nim był najbardziej zżyty, mieszkali razem i egzystowali każdego dnia. Przeżycie to wywołało trwały ślad w jego psychice, odbiło się też na zdrowiu. M. B. (1) podupadł na zdrowiu, odezwały się liczne choroby, pojawiły się dolegliwości, które wcześniej nie występowały. Pomimo upływu czasu nie pogodził się ze śmiercią wnuka, człowieka bardzo młodego, nadal reaguje płaczem i wzruszeniem na wspomnienie o nim. Występuje u niego przygnębienie, smutek, uczucie straty i osamotnienia, tęsknota za najbliższą osobą. Bardzo trudno jest powodom jest pogodzić się z faktem, iż wnuk i brat odeszli na zawsze i nigdy go nie zobaczą. Powodowie odczuwają brak R. zarówno w sferze emocjonalnej jak i życia codziennego. Odwiedzają jego grób kiedy mogą. Po śmierci powodowie wspierali się nawzajem, przejęli opiekę nad synem R. i jego partnerką. Nie zdołali jednak uporać się z żałobą. W związku ze śmiercią R. zwiększył się zakres obowiązków M. P.. Obecnie musi sam wykonywać te wszystkie prace domowe, które wcześniej wykonywał z bratem. Jedynie on uprawia pole, w czym wcześniej wyręczał go brat.

Właściciel samochodu marki M. nr rej (...), posiadał w pozwanym zakładzie ubezpieczeniowym polisę z tytułu ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, obejmującą okres, w jakim doszło do wypadku, w następstwie, którego śmierć poniósł R. P..

Sąd Rejonowy wskazał, że podstawą odpowiedzialności pozwanego Zakładu jest umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zawarta z posiadaczem pojazdu, który spowodował wypadek oraz przepis art. 822 k.c. Sąd dodał, że w niniejszej sprawie pozwany ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną powodom, a związaną ze śmiercią osoby najbliższej w wyniku wypadku z dnia 1 stycznia 2014 roku.

Sąd podniósł, że roszczenie o zadośćuczynienie zgłoszone przez powodów co do zasady zasługuje na uwzględnienie i podlega uwzględnieniu w wysokości wynikającej z wyroku.

Sąd zaznaczył, że materiał dowodowy zgromadzony w postępowaniu karnym

w postaci opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego wskazuje, iż odpowiedzialnym za wypadek był kierujący pojazdem marki M., który zbyt szybko jechał i nienależycie obserwował jezdnię. Sąd uznał, że w zasadzie wnioski opinii przeprowadzonej w niniejszej sprawie są zbieżne, gdyż stopień zawinienia kierującego pojazdem był niewspółmiernie wyższy do uchybienia, jakiego dopuścił się pokrzywdzony. Pieszy przyczynił się do powstania wypadku jedynie z uwagi na fakt, iż nagle wkroczył na przejście dla pieszych, nienależycie oceniając sytuację na drodze. Nawet przy założeniu, że pieszy źle ocenił odległość pojazdu i nie przewidział sytuacji, że nie zdąży przejść przed zbliżającym się samochodem, biegły wskazał, że kierujący pojazdem marki M. miał możliwość uniknięcia wypadku przy należytej obserwacji drogi i jeździe z prędkością 35 km/h czyli dozwoloną. Gdyby kierowca poruszał się z graniczną dopuszczalną prędkością 40 km/h do wypadku prawdopodobnie doszłoby, lecz jego skutki byłyby łagodniejsze. Wobec zderzenia z pojazdem o znacznie mniejszej prędkości zakres obrażeń, jakie poniósłby pieszy, nie byłby tak rozległy i nie zakończyłby się dla niego tragicznie. Tak więc zdaniem Sądu pomimo iż można przyjąć, że zmarły R. P. przyczynił się do zaistnienia wypadku, to stopień jego zawinienia jest niewspółmierny do winy kierującego samochodem marki M.. I. N. jest zawodowym kierowcą, doskonale znającym topografię miasta. Jechał on w dniu i o porze, w której winien liczyć się z możliwością zaistnienia sytuacji nagłego wtargnięcia pieszych na jezdnię i dostosować prędkość do panujących warunków. Był to Nowy Rok - czas powrotów ludzi z licznych imprez, pojawienia się wielu nietrzeźwych osób. Nawierzchnia jezdni była mokra, co wpływało nie tylko na długość hamowania, ale także na ograniczenie widoczności, gdyż światło lamp ulicznych odbijało się od wody. Decydujące dla Sądu jest kategoryczne stwierdzenie, że kierowca jadący samochodem marki M. mógł uniknąć wypadku - gdyby jechał z prędkością 35 km/h lub dozwoloną prędkością mógł bardzo ograniczyć jego skutki. Sąd podniósł, że w istniejącym stanie faktycznym związany jest ustaleniem prawomocnego wyroku Sądu Rejonowego w Zduńskiej Woli co do sprawstwa I. N. (art. 11 k.p.c.), a tym samym przyjęcia odpowiedzialności strony pozwanej jedynie w zakresie nieznacznie ograniczonej przyczynieniem się pokrzywdzonego. Sąd przyjął, że pokrzywdzony w 25 % przyczynił się do powstania szkody.

W ocenie Sądu strona powodowa wykazała sytuację, jaka powstała po stracie osoby najbliższej. Powodowie dowiedli ogromu bólu i cierpienia, jakie ich dotknęło, wskazali zmiany w sytuacji rodzinnej, osobistej i życiowej wywołanej śmiercią R. P..

Następnie Sąd omówił roszczenie o odszkodowanie z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej najbliższych członków rodziny zmarłego, którego źródło tkwi w art. 446 § 3 k.c. Zdaniem Sądu śmierć R. P. wywołała pogorszenie sytuacji życiowej członków jego najbliższej rodziny, syna, konkubiny, ale także dziadka i brata, gdyż utracili pomocnika, który wykonywał szereg prac w ich gospodarstwie. Wobec jednak faktu, iż pokrzywdzony nie pracował zawodowo i nie osiągał żadnych dochodów, nie mógł wspierać dziadka czy brata finansowo. Także jego plany zawodowe nie dawały rękojmi na skuteczność tej pomocy w przyszłości. Zdaniem Sądu powodowie mogą skutecznie natomiast dochodzić na podstawie art. 446 § 4 k.c. zasadzenia zadośćuczynienia w celu naprawienia krzywdy, jakiej doznali wskutek śmierci R. P..

Sąd podkreślił, że bez wątplenia krzywda jakiej doznali powodowie w wyniku śmierci R. P. była znacząca. Doznali oni straty najbliższego człowieka, który ich wspierał w każdej dziedzinie życia. Jego odejście wywołało u nich – szczególnie dziadka poczucie straty, osamotnienia, z którym pomimo upływu czasu nie mogą się pogodzić. Dziadek stracił ukochanego wnuka, z którym wiązał plany na przyszłość. Dla niego śmierć młodego chłopca jest czymś nienaturalnym. Niezrozumiałym dla niego jest, że dziadek przeżył swego wnuka.

Sąd różnicował wysokość zasadzonych z tytułu zadośćuczynienia kwot z uwagi na stopień pokrewieństwa, zażyłość i relacje ze zmarłym. Sąd zasądzając kwoty określone w wyroku ustalił jego wysokość adekwatnie do związku łączącego powodów ze zmarłym uznając, że największej straty doznał dziadek, zaś mniejszej brat. Pomimo, że M. P. pozostawał w serdecznych stosunkach z bratem, to jednak nie mieszkali już razem i każdy z nich miał własne życie. Posiada on mamę, dziadka i bratankę, którzy mogą go nadal wspierać i darzyć serdecznymi uczuciami. Sąd miał na uwadze, że związek z dziadkami „domowymi”, z którymi wnuki obcują na co dzień jest zawsze bliższy aniżeli

z dziadkami, z którymi spotykają się okazjonalnie. Nadto Sąd wziął pod uwagę sytuację emocjonalną i życiową M. B. (1). Dla niego strata wnuka, młodego chłopca, którego wychował jak syna była niewspółmiernie bardziej dotkliwym przeżyciem niż dla M. P.. Dziadek podupadł na zdrowiu, stał się chwiejny emocjonalnie, skupił się na żałobie i stracie. M. P. po okresie żałoby podjął zwykle codzienne obowiązki i skupił się na przyszłości. Mając na uwadze powyższe, Sąd orzekł jak w wyroku, oddalając powództwo w pozostałym zakresie jako wygórowane, także z uwagi na przyjęcie 25 % przyczynienia się pokrzywdzonego do powstania wypadku.

Sąd powołując się na art. 481 § 1 k.c. i art. 478 k.c. zaznaczył, że w przypadku ubezpieczyciela termin na realizację świadczenia wynosi 30 dni od daty zgłoszenia szkody, chyba że zajdą szczególne okoliczności. Pozwany odmówił wypłaty świadczenia w dniu 13 kwietnia 2014 roku, tj. w dniu zakończenia procesu likwidacyjnego. Powód wniósł o zasądzenie odsetek ustawowych od daty 14 kwietnia 2014 roku, tj. dzień po zakończeniu procesu likwidacji szkody. Sąd zasądził więc odsetki od tej daty, gdyż pozwany wiedział, iż powodowie nie zgadzają się na odmowę wypłaty im świadczenia.

Rozstrzygnięcie o kosztach Sąd oparł na podstawie art. 100 k.p.c., znosząc koszty postępowania między stronami. Na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, (Dz.U z 2010 roku, poz. 594) Sąd pobrał od pozwanego należną opłatę sądową, od uiszczenia której strona powodowa była zwolniona. Z uwagi na trudną sytuację majątkową powodów Sąd zaniechał ściągnięcia opłat od oddalonego powództwa z zasądzonych roszczeń.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł pozwany, zaskarżając wyrok:

- w pkt. 1. zasądzającym od pozwanego na rzecz powoda M. B. (2) kwotę 25.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 14 kwietnia 2014 r. do dnia zapłaty;

- w pkt. 5. zasądzającym od pozwanego na rzecz powoda M. P. kwotę 10.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 14 kwietnia 2014 r. do dnia zapłaty.

- w pkt. 4. i 8. w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu.

Przedmiotowemu rozstrzygnięciu apelujący zarzucił naruszenie:

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granicy swobodnej oceny dowodów polegające na wyprowadzeniu przez Sąd pierwszej instancji na podstawie zgromadzonego w przedmiotowej sprawie materiału dowodowego, w szczególności opinii biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych i wyciągnięcie wniosków sprzecznych z doświadczeniem życiowym oraz z zasadami logiki, iż pieszy R. P. wkraczając wprost pod nadjeżdżający samochód przyczynił się do powstania szkody jedynie w 25%, podczas gdy uzasadnione było uznanie, iż przyczynił się on do powstania szkody w 50 %;

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granicy swobodnej oceny dowodów polegające na dokonaniu dowolnej oceny zebranego materiału dowodowego w sprawie i uznanie, że należną kwotą z tytułu odszkodowania za pogorszenie sytuacji życiowej w stosunku do M. B. (2) była kwota 25.000 zł, a w stosunku do M. P. kwota 10.000 zł, podczas gdy powodowie wnosili roszczenie z tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę;

- 321 k.p.c. poprzez zasądzenie na rzecz M. B. (2) i M. P. świadczeń z tytułu stosownego odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej, podczas gdy powodowie wnosili o zasądzenie na ich rzecz zadośćuczynień za doznaną krzywdę, przez co Sąd dokonał wyrokowania co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem.

- art. 446 § 3 k.c. poprzez jego zastosowanie w stanie faktycznym sprawy w sytuacji, gdy powodowie wnosili o przyznanie na ich rzecz zadośćuczynień za doznaną krzywdę,

- art. 446 § 4 k.c. poprzez jego niezastosowanie do oceny krzywdy powodów.

- art. 362 k.c. poprzez błędną wykładnię i uznanie, iż zmarły R. P. przyczynił się do rozmiaru doznanej krzywdy w 25 %, podczas gdy zachowanie R. P. polegające na wtargnięciu wprost pod nadjeżdżający pojazd kierowany przez I. N., przemawiało za przyjęciem, że R. P. ze względu na swoje zachowanie przyczynił się do powstania szkody w 50 %;

- art. 455 k.c. w zw. z art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 14 ust. 1 ustawy z dnia z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych - Dz. U. 2003.124.1152 poprzez przyjęcie, że kwota stosownego odszkodowania podlega zasądzeniu z odsetkami od dnia wezwania dłużnika do dnia zapłaty, a nie od dnia wyrokowania, a tym samym naruszenie

- art. 363 § 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie przy ocenie wysokości zadośćuczynienia, pomimo że roszczenie o odsetki ma charakter akcesoryjny względem świadczenia głównego.

Apelujący zarzucił także nierozpoznanie istoty sprawy poprzez nieustalenie krzywdy doznanej przez powodów

W następstwie tak sformułowanych zarzutów skarżący wniósł o zmianę wyroku poprzez oddalenie powództwa w zaskarżonej części i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu przed Sądem pierwszej i drugiej instancji według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji i pozostawienie temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach instancji odwoławczej.

W odpowiedzi na apelację powodowie wnieśli o jej oddalenie w całości oraz o zasądzenie od pozwanego na ich rzecz kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

#### **Sąd Okręgowy zważył co następuje:**

Apelacja nie jest zasadna.

Na wstępie podkreślić należy, że Sąd Rejonowy poczynił prawidłowe, znajdujące potwierdzenie w zebranych w sprawie materiale dowodowym ustalenia faktyczne. Ustalenia te Sąd Okręgowy podziela i uznaje za własne.

Co do zarzutu wadliwego określenia przez Sąd pierwszej instancji przyczynienia się zmarłego do skutków wypadku w 25 % zamiast postulowanych przez skarżącego 50 % wskazać należy, iż kontrola ustaleń faktycznych następuje pod kątem respektowania prawnych ograniczeń swobodnej oceny materiału dowodowego, wynikających z art. 233 § 1 k.p.c. i odbywa się w granicach i na podstawie wskazań skarżącego co do błędów popełnionych w tym zakresie przez sąd pierwszej instancji.

O przyczynieniu się poszkodowanego mówimy wówczas, gdy jego zachowanie może być uznane za jedno z ogniw prowadzących do ostatecznego skutku w postaci szkody

– a jednocześnie za przyczynę konkurencyjną do przyczyny przypisanej osobie odpowiedzialnej, bowiem skutek następuje tutaj przez współdziałanie dwóch przyczyn,

z których jedna „pochodzi” od zobowiązanego do naprawienia szkody, a druga od poszkodowanego (zob. W. C., A. B., M. S., E. S.-B., *Zobowiązania...*, s. 215; Z. Banaszczyk (w:) *Kodeks...*, s. 729; F. Błahuta (w:) *Kodeks*, s. 876).

W orzecznictwie przyjęto, że przyczynieniem się poszkodowanego do powstania szkody jest każde jego zachowanie pozostające w normalnym związku przyczynowym

ze szkodą, za którą ponosi odpowiedzialność inna osoba. Przy czym o przyczynieniu się poszkodowanego można mówić wyłącznie w przypadku, gdy jego określone zachowanie pozostaje w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, a nie w jakimkolwiek innym powiązaniu przyczynowym. Innymi słowy – zachowanie się poszkodowanego musi stanowić adekwatną współprzyczynę powstania szkody lub jej zwiększenia, czyli włączać się musi jako dodatkowa przyczyna szkody.

Natomiast ustalenie kryteriów, które należy uwzględnić przy dokonywaniu obniżenia zadośćuczynienia zostało pozostawione orzecznictwu. Sam przepis przedstawia je bardzo ogólnie, zawierając je w zwrocie „stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron”. Taka redakcja przepisu niewątpliwie nakazuje, by uwzględniać wszystkie okoliczności konkretnej sprawy, a nie tylko sam stopień przyczynienia się do szkody. Jednocześnie kodeks cywilny nie ustanawia żadnych sztywnych kryteriów.

W piśmiennictwie podkreśla się, że taka elastyczna formuła pozwala sędziemu na pewną swobodę w zakresie kształtowania obowiązku odszkodowawczego (Z. Banaszczyk (w:) Kodeks..., s. 733).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt tej sprawy wskazać należy, iż przymiot wyboru wysokości stopnia przyczynienia poszkodowanego do szkody służy sądowi pierwszej instancji i dokonaną ocenę Sąd Okręgowy akceptuje, ponieważ nieprawidłowe zachowanie kierującego samochodem stworzyło wyższe zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym, niż zachowanie pieszego i pozostawało w bezpośrednim związku przyczynowym z zaistniałym wypadkiem drogowym. Gdyby kierujący co najmniej jechał z graniczną dopuszczalną prędkością 40 km/h i należycie obserwował drogę to skutki obrażeń pieszego byłyby mniejsze i nie skończyłyby się jego śmiercią a zachowanie prędkości 35 km/h dawało możliwość zatrzymania pojazdu przed pieszym.

Z tych względów nieprawidłowe zachowanie obu uczestników ruchu drogowego nie stanowiło równoważnej współprzyczyny szkody i dlatego poszkodowany pieszy nie powinien odpowiadać w jednakowym stopniu do sprawcy poruszającego się samochodem i skazanego prawomocnym wyrokiem.

Podobnie nie zasługują na uwzględnienie pozostałe zarzuty związane z uchybieniem przez Sąd Rejonowy zasadom swobodnej oceny materiału dowodowego.

Strona pozwana nie wyjaśniła w czym upatruje się ich uchybienia skoro sąd pierwszej instancji uprawniony jest do jej dokonywania przez przyzmat własnych przekonań sądu, własnej wiedzy i posiadanego zasobu doświadczeń życiowych, przy uwzględnieniu reguł logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i - ważąc ich moc oraz wiarygodność - odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (por. wyrok SN z 10 czerwca 1999 r., II UKN 685/98, OSNAPiUS 2000, nr 17, poz. 655).

Apelujący w tym zakresie powinien był wskazać, jakie konkretnie zasady logicznego rozumowania naruszył sąd dokonując oceny tego materiału dowodowego, a także wskazać, dlaczego w świetle doświadczenia życiowego, wnioski, jakie wywiódł sąd dokonując tej oceny są niewłaściwe.

Ponadto uwadze pozwanego uchodzi również, iż powołany przepis wskazuje tylko kryteria oceny mocy i wiarygodności dowodów na potrzeby stworzenia podstawy faktycznej rozstrzygnięcia i nie dotyczy subsumcji wynikających z tej oceny ustaleń pod normę prawa materialnego. Badanie prawidłowości zastosowanych norm prawa materialnego nie jest natomiast dokonywane w trybie art. 233 k.p.c.

Apelacja do tych zagadnień się jednak nie odnosi a ponadto trudno oprzeć się wrażeniu, iż wynika ona raczej z nieuważnej lektury uzasadnienia Sądu Rejonowego niż popełnionych przez ten sąd uchybień.

Na stronie 366 akt sprawy Sąd Rejonowy wprost wskazał, iż w sprawie nie ma podstaw do uwzględnienia roszczeń powodów z tytułu odszkodowania za pogorszenie sytuacji życiowej najbliższych członków rodziny, gdyż poszkodowany zmarły nie pracował zawodowo i nie osiągał dochodów. Zgodnie z żądaniem pozwu Sąd Rejonowy uwzględnił powództwo jedynie w zakresie zadośćuczynienia w oparciu o art. 446 § 4 k.c. Podstawy materialnej rozstrzygnięcia nie stanowił przepis art. 446 § 3 k.c. a więc Sąd nie mógł uchybić jego treści.

Z tej przyczyny bezprzedmiotowym jest także zarzut uchybienia przepisowi art. 321 k.p.c. Orzekając w sprawie o zadośćuczynienie Sąd dokonał wyrokowania co do przedmiotu, który był objęty żądaniem pozwu.

Sąd Okręgowy nie dopatrywał się również naruszenia wskazanego przez stronę pozwaną przepisu prawa materialnego w postaci art. 455 k.c. w związku z art. 481 § 1 k.c.

Zobowiązanie dłużnika do naprawienia szkody spowodowanej czynem niedozwolonym jest zobowiązaniem o charakterze bezterminowym. Wobec tego zadośćuczynienie należy traktować jak wierzytelność bezterminową. Świadczenie powinno być więc spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania (art. 455 k.c.). Odsetki natomiast - zgodnie z art. 481 k.c. - należą się za samo opóźnienie w spełnieniu świadczenia, choćby wierzyciel nie poniósł żadnej szkody i choćby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności.

Jeżeli więc zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 k.c., uprawniony nie ma niewątpliwie możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należy już w tym terminie. W konsekwencji odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należnego uprawnionemu już w tym terminie powinny się należeć od tego właśnie terminu.

Stanowiska tego nie podważa pozostawienie przez ustawę zasądzenia zadośćuczynienia i określenia jego wysokości w pewnym zakresie uznaniu sądu.

Przewidziana w art. 445 § 1 k.c. możliwość przyznania przez sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę nie zakłada bowiem dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących

o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze. Okoliczność prowadzenia postępowania dowodowego przez sąd pierwszej instancji - w wyniku którego zostaje ostatecznie określony rozmiar krzywdy - nie ma takiego znaczenia jak przypisuje mu strona skarżąca. W świetle przepisów art. 14 ustawy ubezpieczeniowej oraz art. 817 § 1 k.c. ubezpieczyciel, co do zasady jest zobowiązany spełnić świadczenia z tytułu umowy ubezpieczenia w terminie 30 dni od daty zgłoszenia szkody. W tym terminie pozwany zobowiązany jest dokonać czynności niezbędnych dla ustalenia krzywdy.

Zapatorywanie takie wynika z faktu, że będący profesjonalistą na rynku ubezpieczeń, zakład ubezpieczeń jest w stanie sprawnie przeprowadzić postępowanie likwidacyjne we własnym zakresie, korzystając z wyspecjalizowanej kadry. W tym stanie rzeczy bierność ubezpieczyciela, w szczególności oczekiwanie na wynik toczącego się postępowania sądowego naraża go na ryzyko popadnięcia w opóźnienie lub zwłokę w spełnieniu świadczenia odszkodowawczego. Roli sądu w ewentualnym procesie odszkodowawczym upatruje się jedynie w kontroli prawidłowości ustalenia przez ubezpieczyciela wysokości odszkodowania (por. wyrok Sądu Najwyższego z 16 grudnia 2011 r., V CSK 38/11, LEX nr 1129170). Stanowisko zajęte tych orzeczeniach Sąd Okręgowy podziela.

Zarzut apelującego niewłaściwego określenia daty płatności odsetek ustawowych od zadośćuczynienia nie mógł być więc co do zasady uznany za słuszny, ponieważ w tej sytuacji zasądzenie odsetek od daty wyrokowania prowadziłoby w istocie do ich umorzenia za okres sprzed daty wyroku i stanowiło nieuzasadnione uprzywilejowanie dłużnika, mogące skłaniać go do jak najdłuższego zwlekania z opóźnionym świadczeniem pieniężnym, w oczekiwaniu na orzeczenia sądu znoszące obowiązek zapłaty odsetek za wcześniejszy okres.

Dlatego też oddalając apelację jako niezasadną na podstawie art. 385 k.p.c., o kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c. oraz § 2 ust. 1 - 2, § 6 pkt 5 i § 13 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. z 2013 r., poz. 461 ze zm.), zasądzając od strony pozwanej na rzecz strony powodowej kwotę 1.200 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego jako jedną stawkę wynagrodzenia, liczoną od wartości przedmiotu zaskarżenia z uwagi na wywiedzenie apelacji przez pozwanego od wyroku łącznego.